

# Aleksander Brückner

---

## Pieśni polsko-ruskie : (dokończenie)

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 10/1/4, 417-444

---

1911

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALEKSANDER BRÜCKNER.

## PIEŚNI POLSKO-RUSKIE.

(Dokończenie).

### V.

Nie przypuszczał Mickiewicz, gdy szukał za wzorami ballad i romansów, że mógłby się, zamiast na Bürgera czy Schillera, powołać i na utwór ojczysty, na taką „Kulinę“, pieśń o uwiedzionej i porzuconej dziewczynie, tragiczną, jak każda prawdziwa ballada. Mimo języka ruskiego zaliczyliśmy ją do literatury polskiej, bo napisał ją Polak „ruską mową polską nutą“ i wywołał liczne naśladowania polskie jej formy czy melodyi. Sam język bowiem nie zawsze rozstrzyga o przynależności literackiej: Czaadajew np. pisał wszystko, i słynne swe Listy filozoficzne, po francusku, mimoto nikt go do literatury francuskiej nie zaliczył; król bałagutów, Antoni Szaszkiewicz albo przed nim nadworny niby Wacława Rzewuskiego poeta Tymko Padura, pisali po ukraińsku, lecz nie przyznają się do nich Ukraińcy.

Również i w historycznych pieśniach o wojnach kozackich nie sam język rozstrzyga o autorstwie. Między wierszami, jakie dr. J. Franko w ciekawem studyum o polskiej tych wojen literaturze (Zapysky, tom 23 i 24) przytoczył, jest podobny jeden ruski („Scomma na ks. Dominika Zaslawskiego po Pilawcach“, pocz. „Dominik z kumką leżył“ itd.); więcej ich wpisał Jerlicz do swego Pamiętnika; w wydaniu Wojcickiego (I, 115) jest ich tylko dwa, apostrofa niby do hetmana Potockiego przed Korsuniem i odpowiedź tegoż, ale u Kostomarowa, w dodatkach do trzeciego tomu Bohdana Chmielnickiego, a za nim w zbiorze Antonowicza — Dragomanowa (II, 137—140), jest ich więcej. Jerlicz wciągnął je do pamiętnika, jak inne społeczne satyry lub jak Sen M. Boskiej albo List Niedzielny; ale wiersze te, dla ich formy jednolitej, zdaje się, wyrwano tylko z większej całości; z nichto wzięto

słowa „Ostraja jak miecz“ itd., com wyżej (str. 196) przytoczyli co się więc do Korsunia, nie do Pilawiec odnoszą. Świadcstwo Korczyńskiego (wyżej str. 195), bardzo ciekawe, dowodzi dawności pieśni o Neczaju (znanej w najliczniejszych wariantach; kilkadziesiąt jest ich u Antonowicza — Dragomanowa II, str. 55—97; mowa tu o kozaku Neczaju, napadniętym z nienacka przez Kalinowskiego w Krasnem r. 1650 i zabitym); w pieśni o Sulimie z cytacyi u Korczyńskiego poprawiłem wiersz jej pierwszy, którego Peretc nie umiał odczytać; wiersze oba nie równe sobie: дума o Neczaju jest ludowa, Sulimę nie lud stworzył.

To zbratanie się ruskiej mowy i polskiej nuty długo jednak nie popłacało, przynajmniej nie w literaturze ani w druku, gdzie „Kulina“ i inne polsko-ruskie pieśni naśladowców już nie znalazły. Tem więcej natomiast w życiu samem, szczególnie na wschodnich kresach, gdzie się po dworach i dworkach szlacheckich w „piosnkach ruskich“ aż do połowy XIX-go wieku kochano i cała tych „dworackich“ pieśni literatura przez dwa wieki niby w ukryciu kwitła; okazy jej znajdziemy jeszcze w zbiorach pieśni niby ludowych Wacława z Oleska i Żegoty Paulego. Najwięcej jej po rękopisach ruskopolskich; czem one dawniejsze, tem liczniejsze są w nich i pieśni „historyczne“, polityczne satyry itp.; w późniejszych, z drugiej połowy XVIII w. i początków XIX, sama erotyka panuje. Prawdziwie „ludowych“ pieśni bywa w nich niewiele; one naśladowają raczej tylko styl ich, wystawienie, obrazy, melodyę. Krążyły zaś na wschodniej połaci Rzeczypospolitej w odpisach głównie po rodzinach popowiczów i diaków, więc obok tych pieśni „świątowych, ku rozrywce“, zalewają pieśni pobożne, ascetyczne, o obrazach M. B. cudownych, do różnych świętych itd., te zbiory. Jak już wspomnieliśmy, cała nieskończenie obfita pieśń ta wyrosła wyłącznie z pnia polskiego i tem dziwniej przedstawia się koncept, co naszą Bogarodziecę z ruskiego wyprowadzał źródła, więc istotny stosunek świadomie odwracał<sup>1)</sup>. Nie zawadzi przytoczyć tu dla przykładu krótki opis dwu takich polsko-ruskich śpiewników; por. zarazem trafne o tej poezy uwagi dr. J. Franko, w ciekawem studyum o bałagule Szaszkiei wiczu, Zapysky 57, 1—34.

Starszy z nich (por. wyżej str. 183) przedrukował prof. Hruszewski (Zapysky tom 15 i 17) w całości; są tam pieśni polskie, po rusku pisane: „Hanusiejko, perło droga, Nie bondzi że mie tak sroga“ itd., „Oj hojże, hojże, mój mocny Boże, Tożem

<sup>1)</sup> Nie wspomniałbym na tem miejscu o owych kpinach wcale, gdyby nie okoliczność, że nawet uczony poważny, jak prof. Hruszewski, w VI tomie *Historji Ukrainy*, baśni o elementach cerkiewszczyzny bez zastrzeżenia powtórzył.

sie zafrasował“ itd... „Poszła panna po ryby, złapała piskora; Nie prentko sie wruciła, aż o nieszporze“ itd... „Pudź Polska za monż, jeśliś dziewczeczka; Oj nie pujde, mospanowie, oj nie pujde, Francuzowie, Bom nie caleczka; Zgwałcili mnie już w Litwie panowie“ itd. (paszkwil polityczny na r. 1700); „Rwała Kasia wisznie w zielonym sadku, Nie wiedziała, nie słychała o swoim przypadku“ itd. Dalej polskie całkiem: pieśń przy oczepinach por. wyż.; O wojnie żydowskiej. (Na moście roście trawa murawa, Spotkali żołnierze, polscy rycerze, Brzeskiego rawa itd.; długa bardzo, zepsuta, z wtętami); „A w boru sosna gorzała, Pod nią dziewczyna stojała“ itd.; „Boże łaskawy, przyjmi płacz krwawy upadających ludzi, Sercem wdychamy, łzy wylewamy, niech proźba łaskę wzbudzi“ itd. (prośba strapionej Polski o pokój); „Czemu bijesz, bogini, swe dziecko pieszczone“ itd.; „A gdzieżeś ty curo była, żeś trzewiczki zarosiła? U lnum była, matusienko, u lnum była“ itd.; „Kocham się w tobie, moja dziewczyno, serdecznie“ itd.; „Ciężki to jest kryminał miłości Kochać damę a być w odległości“ itd. Między tymi 83 pieśniami przeważają jednak nabożne; polskie z nich są np. „yuz pochwalmy króla tego, W Bebleemie narodzonego“ itd. i „Dysputa anioła z dyabłem“ („Jużeś zginiony, już potępiony itd.).

Drugiego, znacznie późniejszego, zato obfitszego śpiewnika (w zbiorach Towarzystwa Szewczenkowego), nie przedrukowano. W tych „Pieśniach świeckich p. Jana Lewickiego, popowicza choceńskiego“ (wieś Chocień pod Liskiem w Galicyi), pisanych i dopisywanych między latami 1770—1830 w rodzinie Lewickich (por. Włodzim. Hnatiuk, Zapysky tom 91, 1909, str. 95—125) pieśni jest 134. Przeważają ruskie (wiele nabożnych), pisane po rusku, dalej po polsku, ale są i polskie (a nawet mieszane, początek ruski, dalej po polsku) np. nr. 6 „Przyjechali deputaty z wojny, popisali gospody spokojny“ itd.; 18 mazurska, „O Eliaszu cny proroku, Dopomóż mi tego roku, Bym ja mogła męża dostać“ itd.; 27 mazurska „Idzie chłop z miasta podpiwszy sobie Płatają mu się nozyska obie“ itd.; 36 „Raj rum, raj rum, zagrajże mi po niemiecku“ itd.; 48 mazurska „A ja tyz Mazur bardzo bogaty Świecą się na mnie przesłiczne saty“ itd.; 57 mazurska „Mazurkowie bracia mili kiedy się w karczmie popili“ itd. (o ich sławnej parenteli); 69 pieśń o Maćku „Jechał Maciek bez wieś drogą“ itd.; 105 „Nasz Mazurek jak ogórek W tańcu rażny ma kosturek“ itd. 122 pieśń o Niemcu, „Ach ja nieszczęśliwa, cóż ja uczyniła, Żem ja Niemca szołdrę k sobie przywabiła“ itd.; dalej wiele kolęd, pieśni o marności świata, z czyśca itd.; str. 18—26 podał p. Hnatiuk całe, o trzech wianeczkach N. P. M. „Z onej strony pola Jaśnieje się zoria“ itd.; o Marysi i Barnadynie (Dominikanie itd.); o dziesięciu konkurentach, („Nie mogę się rezolwować“ itd.);

balladę wreszcie o pannie, co dla miłego struła brata („Niedaleko od Krakowa Czarnieje się czarna rola, Ni orana ani siana“ itd.; liczne odmianki, nasze i obce, wymienia wydawca na str. 123). Z trzeciego obszernego śpiewnika (około r. 1780 złożonego) przytoczył dr. Franko (Zapysky 57, str. 3) tylko 36 ruskich pieśni. We Lwowie (u dr. Franki, w bibliotece Domu Narodnego i i.), są jeszcze inne śpiewniki tego rodzaju, np. Kirnickiego z roku 1821 i t. d.

## VI.

Najbogatszy jednak i najdawniejszy zbiór pieśni polsko-ruskich przechował rękopis Czartoryskich nr. 2337, 8<sup>o</sup>, bez początku. Zawiera na pierwszych 70 str. obszerną przeróbkę wierszowaną znanej noweli (Ł. Opaleńskiego?) p. t. „Historya bardzo ucieszna z francuskiego języka przełożona“ itd., wydanej w r. 1642 i 1662. Przeróbka powstała na Rusi, por. wiersze:

Niechaj sobie Callimach, człek rzec prawdę musi,  
 Żyje, gdzie, jako chce, ja wołę na Rusi.  
 Niechaj ją Machiawel swoimi figlami  
 Cubi, my tu zostaniem z Bogiem, Bóg z nami.

Wiersz gładki, miejscami przez kopistę popsuty; chociaż rzecz w Włoszech się dzieje, koloryt jej jest szczeropolski; mianowicie szczegóły o sługach nasze dworską służbę przypominają, np.

Ale że po czerkiesku (!) równie się ubrała  
 Zuzanna, bo się na tym jak na chlebie (!) znała,  
 Więc na szpadę i czapkę chcąc się rubasyć<sup>1)</sup>,  
 Gdy nie chciała frymarku, poczęli ją straszyć,  
 Lecz o to nie dbała...  
 Głaszcząc je, bywał Stasiek (mówi się) u dworu.  
 Jednak póki w regestrze niebyła wołana,  
 Nasz nie nasz! koronujmy! i koronowano.  
 Tym hasłem rzaśniony (!) gdy chłopców przywoła

Fausty, dowiaduje się, że zdybali na ulicy chłopca „w naszej barwie“,

---

<sup>1)</sup> t. j. mieniać (od dawnego zwyczaju!) chcieli się z nią czyli raczej z przebranym paziem, „oni czerkiesowie mali“.

Ledwiechmy, że nie ten co uciek, rozeznali,  
Toż łamanie, taż gustów cale maniera;  
grozi im, aby go nazad przywiedli, gdyż inaczej

Dla wyvodu m a k a r e m kolejno wezmiecie!

Lecz Zuzanna wraca sama chętnie,

Bo nie z taką wdzięcznością, kiedy zima schodzi,  
Przeladki (!) po pagórkach suchych wiosna rodzi,  
Z jakowym zapytana gustem powiedziała itd.

Autor przeróbki znał naturalnie Tassa, Zuzanna przebiera się u niego „jak jedna Arminia idąc do Tamkreda“. Są rozmyślenia o miłości:

Miękki wczas, sen zbyteczny, nocna komitywa:  
Z was miłości łuk, kibić, strzały i cięciwa

(por. w liście miłosnym Faustego słowa:

I ongi gdy Kupido przy klasztorze mały  
Z twoich ust w sercu moim poił swe strzały,  
W łuk obrócił chuć moję, affekty zyczliwe  
W bełty, udatność w kibić, affekty w cięciwę`;

radzi przeciw niej życie czynne, zajęcia w polu i łowy, pasterz ma psy:

Niech je bielach (zając) w najgłębszą zawiedzie starzynę,  
Będzie w gębie na koło chodząc za godzinę itd.

Na str. 9, do połowy niezapisanej, inną ręką wpisano wcale nieczytelnie:

#### Pieśń ruska.

Oj na ryce na Samar (?) siła (?) poroiu nosit  
Oj ne odin kozaczenko hetmanunka prosit:  
Pusty mene hetmanunku Samora do doma.  
Oj Boże muj rozyhrawse konik podomnoiu.  
Oj ne kazaw hetmanunko Samora puskaty,  
Kazaw że un asawule harmaty kowaty.  
Ne kujż mene hetmanunku k midanoj harmaty,  
Prykuj mene hetmanenku gbiłoj krawaty.

Miłosna pieśń, umieszczona w noweli (str. 23), powtarza się w dalszym zbiorze pieśni (na str. 124), z znacznymi odmianami;

liczne tu i tam myłki, ale nie odpisano jednego tekstu bezpośrednio z drugiego.

Po tej noweli wierszowanej idą aż do końca (str. 71—170) „Pieśni ruskie“; tytuł nieco mylny, bo jest wiele polskich; jedna polska daje w akrostychu słowa „Podczaszanka Orszańska pan mój miłościwy“; na okładce czytamy (inną ręką): „Mości podczaszyc Orszański mnie wielce miłościwy i pan dobrodziej“; jedyne to wskazówki, co do miejsca i pochodzenia rękopisu <sup>1)</sup>. W całym tym okazałym dosyć zbiorze niema ani jednej pieśni religijnej. Z polskich powtórzę tu tylko pieśń o ptakach, tę samą, co jest i w owym rękopisie petersburskim (Jezuitów, OO. Gintowta i Dominika Rudnickiego): „Jedzie puchacz po błoniu“:

Jedzie puchacz po błocie (!) na cisawym koniu;  
 Zając chrostem z długim chwostem tuż za nim w pogoniu.  
 Koń kopytem stuka, nosem worka szuka,  
 Sowa w łożu na berozi na to patrząc huka.  
 Alic leci kruk, kruk, sowę pod bok stuk, stuk!  
 Co tu robisz pudło, nocnoje straszdyło?  
 Puchacz woła puha, mój ty miły druha,  
 Nie turbuj mi mojej sowy, bo ma brzuch niezdrowy.  
 Igraj sobie z wroną jako z własną żoną,  
 Bo ja jestem srogi, połamię ci nogi.  
 Porwał się kruk do kija a puchacz do szabli  
 A sowa porwała na ratunek grabli.  
 I uciał puchacz po chwili krukowi szmat gęby,  
 A kruk puchaczowi wybił kijem zęby.  
 I tam sowie po głowie kijem się dostało  
 I po boku aż do zmroku, co w ni duszy nie stało.  
 Krew się leje jak woda a jeszcze nie zgoda  
 A wszystko narobiła sowina uroda.

Z pieśni ruskich przytoczę kilka w całości: historyczne i ballady już dla przedmiotu samego. Pierwszą z nich złożył Szumlański (znany Sobieskiego poplecznik, biskup, co we Lwowie unię zaprowadził), na nutę ludową, wyrzucając Kozakom, że pod Wiedniem się nie bili. Otóż „dumy“ historyczne takie jak ta — a dr. Franko w „Narysie istorii ukraińsko-ruskoj literatury“ (Lwów 1910), twierdzi słusznie też samo niemal

<sup>1)</sup> Ruszczyzna rękopisu jest wcale niejednostajna; są pieśni z cechami białoruskimi (bieł, tiomnonkij itd.); przeważają małopolskie brzmienia północne, formy jak Buch, żunka itp.; zresztą język nie jest czysty, są liczne polonizmy itp.

o wszystkich „dumach historycznych“, zamieszczonych w drugiej części zbioru Antonowicza i Dragomanowa — naśladową tylko ton ludowy; nie wyśpiewał ich jednak ani lud ani kobzarze.

Przytoczyłem dalej kilka pieśni miłosnych w całości, aby dać poznać tę lirykę, zupełnie odmienną od społecznej polskiej; zachowała ona ton ludowy, tak że jej nieraz i odróżnić trudno od prawdziwej ludowej; obce są jej wszelkie niesmaczne koncepty, mitologiczne i i., co tak szpecą naszą lirykę; te ruskie wiersze, acz z konwencyonalnym kozakiem itd., o wiele więcej życie realne i przyrodę przypominają i w tem ich zasługa. Z przeważnej ilości tych pieśni przytoczyłem jednak tylko strofy początkowe. Tekst powtarzam bez zmian, z widocznymi błędami rękopisu, co nieraz i dwie rozmaite pieśni razem zbijał; innych tekstów, odmianek itd. nie porównywałem, aby rozmiarów i tak już obszernych zbyt nie przekraczać.

PIEŚŃ (rękopisu) 22.

Postuchajcie, postuchajcie, szczo was żywo, Jako wojsko  
 [wojenliwo,  
 Nas mołojcow omyliło i w nesławu wprowadyło!  
 Żale Boże na hetmana, Samujłowicza Iwana,  
 Szczo zakazaw nam chrestjanom, Pojti proti w bisurmanom.  
 Turkom pryjawn w tom pokazaw a kozacku sławu zmazaw,  
 Kotru w polach batki naszy zdobywali biuczy baszy.  
 Otoż baczysz, szczo se stało i bez tebe se nadało  
 Korolowi i Polakom, kawalerom i junakom.  
 Wyszlisz Turki wsimi siły, szczo cesara z nimi bili.  
 Korol ne wmoczy posiłkuie, Turkom bitwu oznajmuie.  
 Oj w niedelu, oj w nedelu welni rano, W surny i w truby  
 [zajhrano,  
 Od korola zawołano, Tiażko z armat ohnia dano.  
 Nuteż lachy, Nuteż lachy, zamnoju Skoczcie szczyre z ochotoiu,  
 Budut Turki utekati a my ich budemo rubati.  
 Oj od rana aż do noczi, Ne odin tam zamknet oczy,  
 I na krwawym polu zostaw, Na wieki se świetom rostaw.  
 Tam zdobyczy nemałyie, Brali Lachy zołotyje  
 A namiętow se zostało, I Wiednianom se dostało.  
 Diła Niemcy wse zabrali, Korolowi dikowali,  
 Korolu nas odkupi w ies, Na inszyj świet narody w ies.  
 Korol se tym welni tieszył, I spod Wiednia z wojskom spieszył,  
 Kożdomu se mile stawił, Nyhde se z wojskom nebawił.  
 Aż Turki zdradu knujut, Pod Parkany se hotujut,  
 Nespodewanie nastupujut, W czetwer Laszonka wojujut.  
 Ażne ne korol peredmowu Uczynił takowu:  
 Moi lachi ne diwujte se a u sobotu hotujte se.



Skoroż toje wymawlaje, Sam na konika wsedaje  
Boha o pomocz prochaje:  
Boże, Boże, dopomoże, wintoje biet mocny Boże,  
Subotunku ofiaruiem, Postiti w niu obiecuiem.

## PIEŚŃ 20.

Oj jeszcze kardasz, jeszcze kardasz  
Newadiwsia a na wojnu pochwaliwsia.  
Oj bre more kardaszu, mołodenci kozaczonku bre bre.  
Synka matka, synka matka nauczała:  
Oj synku kardaszku, oj koli pojedziesz daj na wojnonku,  
Da napered se newydawaj, na zade se nezestawaj, bre bre  
[more.

Kardasz matki daj ne słuchaw,  
Daj napered se wydawaw, day i na zade se zostawał bre  
[bre more.

Oj hde se uziaw inderbasza,  
Zabiw konia spod kardasza,  
Mołodoho koniczenka woronoho, bre bre more.  
Oj zojdimmo se do radonki  
Kozackoje, do radonki mołodeckije,  
Do radonki rejestrowyje, bre bre more.  
Oj skinma se po szostakowi, kupim konia kardaszowi,  
Mołodomu koniczenka woronoho, bre bre more!<sup>1)</sup>.

## PIEŚŃ 10.

Oj letieła hołubonka z Ukrainy,  
Poroniła siwo pierje na dolini.  
Nieżałże mnie siwoho pieria na doline,  
Jak żałże mne ojca i matonki na Ukraine.  
Pokiń diuka ojca y matku, usiu rodinu,  
Jed zo mnoiu kozaczonkom na Ukrainu!  
Jak ja maju oyca y matku pokidati,

---

<sup>1)</sup> Kardasz, z tatarska, brat. Bre, bre, more, stały w dawnych pieśniach refren, od Serbów i ich dum żałosnych przejęty, co w XV—XVII między nami i na Rusi krążyły; dziś jeszcze używają (z tureckiego) Słowiani bałkańscy obu wykrzykników, malujących pewną wyższość, poczucie własnego znaczenia. Nauka matki powtarza się w balladzie o dziewczynie-żołnierzu i w koladce-balladzie o carze tureckim (Antonowicz i Dragomanow I, 314 i 25); In d e r b a s z a przypomina historycznego Skinderbaszę.

Budet mene usia rodina proklinaty.  
 Czy na toje mene matka hodowała,  
 Szczob ja ojca y matku moju pokidała?  
 Na Ukrainie szczuka ryba z szafranom,  
 Budesz żyty za kozakom jak za panom.  
 Na Ukrainie szczuka ryby y z wodoiu budesz  
 Pyty za kozakom, z bidoiu nezabudesz.  
 Oj pryjehau moj miłenki day z woynonki,  
 Zakołataw w okonko daj do izbonki.  
 Czy spisz miła czy hadajesz, Boh stoboję;  
 Koli ne spisz moja miła, mow somnoiu.  
 Jak ja maju stoboję howoryti,  
 Nelub leżył podle mene jak zabytyj.  
 Odsuń że sia, moja miła, od neluba,  
 Zabij jeho ztoho łuka, jak hołuba!  
 Jak ty majesz oj neluba zabiwati,  
 Skim ja budu ditki swoje hodowati?  
 Z Bohom moja miła i zomnoiu;  
 Ne żury se, serce moie, Boh stoboiu.

Pieśń widocznie złożona, po w. 14 zaczyna się nowa. Tekst miejscami popsuty, w. 13 i 14 należy wedle rymu poprawić (Budesz żyty za kozakom, nezabudesz z bidoiu? W w. 22 czytaj zabju. Następna pieśń, to ciekawa odmianka (najdawniejsza, ale i najkrótsza) ballady o „trójziewi” (naśladowanej i przez Szewczenka, por. studyum o tej balladzie dr. Franki, Zapysky 83, 1908, str. 18—25); w innych odmiankach kto Marusi trójziela dostanie, ten stanie z nią do ślubu: gdy kozak go dostawał, Marusia jednak tymczasem za innego wyszła; niewierną (podmówioną przez matkę) za karę zabił; jeszcze w innych zakończenie podobne jak u nas, żałuje kozak, że za sąsiada wyszła, przez moje podwórze po wodę chodzi itd. Nasz tekst brzmi:

#### PIEŚŃ 12.

Oj lubiu ja choroszuiu diwonku,  
 Ticha woda, bystrenkij Dunaiu (przypiew)  
 Oj ja jeho (!) lublu, ona mene ne lubiła, Ticha itd.  
 Proszu ja baboni, szczob, szczob zielejko dała, Oj ticha itd.  
 Zakazała babonka ziele nad dunajom, Ticha itd.  
 Kazała jeho rwati, s konia ne sedeti,  
 Czuj koniczenku o polu dorozhenku!  
 Ja zieleyka narwaw, skonika ne siedaw, Czuj koniu itd.  
 Pryjedu do domu, diwka za muž poszła,  
 Tiażkosti moja welmi ne małaja!  
 Za susieda moho welmi bliskoho, Tiażkosti itd.

Czerez moje podworie po wodu chodiła, Tiażkosti itd.,  
 A w moiom sadonku tresoczki łomiła, Tiażkosti itd.,  
 Na moim serdonku, ohnik paliła, Tiażkosti itd.

## PIEŚŃ 13.

Oj uczyniła Diwonka uczyniła,  
 Z belenkim liczkom i schoroszými oczunkami.  
 Oj bodajli tak znau jak z tej seni do chaty!  
 Oj jakże ja znaju, czym tebe czarowati?  
 U mene czaronki, choroszyje oczonki;  
 U mene zielekyko, rumianoje liczonko.  
 Oj tekut reczonki skrynicy do jeziora,  
 Dumala, dumala diwonka sporanka do wieczora:  
 Hej, czy za muž pojti, czy diwczynoiu byti?  
 Biedna hołowonka, nekomu poraditi.  
 Ej za muž poszowszy nuźnieia newolenka  
 Niźli na potom ludzkuui obmowunku  
 Ej wyjdu k dunaju, nad berezonkom stanu,  
 Boh toie wiedaje, komu se ja dostanu.  
 Ej koli dobromu, to chwała tobie Boże,  
 Oj koli lichomu, boroni mene Boże!

## PIEŚŃ 14.

Byłoż mene spierwa nelubity,  
 Byłoż mene żalu neczynity.  
 Teper odjeżdzaiesz, mene pokidajesz.  
 Oj jak sobi moj panonku znajesz,  
 Koli mene użo pokidajesz.  
 Ja o toje ne dbaju, bo inszoho maju.  
 Nasti, Nasti, welika napasti,  
 Szczozie za ziele dała, szczozie oczarowała.  
 Oj Nastonka welmi prisehała,  
 Szczozie ja tobie ziela nedawała.  
 U mene czaronki, czornyje oczonki,  
 U mene zielenko, biełoje liczonko.  
 Bodai tyje wse ludi propali,  
 Bodaj oni daj szczastie nimali,  
 Mene rozłuczili i sami nemieli.

## PIEŚŃ 15.

Chodit diwczyna po pokoiowi,  
 Welmi se tużył po żołnierowi.

Ruczonki łomit, slozonki ronit :  
 Chtoż moje serdenko w żalu ukoit.  
 Oj jakby chto znau, jakże mi nudno,  
 Szczo mne z miłym howoryti trudno.  
 Oj trudno, trudniej że bude,  
 Koli jeho dowho ne bude.  
 Lubilismy se powtora roku

Ostatnie pieśni (na str. 168 i 169) brzmią:

Na bereżku stojała,	Biely nożenki vmywała.
Moie nożenki bilenki,	Komuż budete milenki?
Jeśli lubomu, prywerny chutenko,	A nelubomu, oddali serdenko.
Na bereżenku stojała, stojała,	Sweho miłohō czekała.
Oj prybud prybud chutenko,	Rozwesel smutno serdenko,
Sco po wsze czasy bywało,	Aż tebe miły dożdało.
Czołom milenki, czy zdorow,	Czy wžo ty mene ne zabyw?
A ja po tobi tużyła	Szczo widomosci ne miła.
Dobra chwilenka prypała,	Szczo miłenkoho wiđała.
Czołom lubonko, ne dumay,	Mene wernoho ne zabyway.
Oy iaż o tobe dumala,	Wsi noczonki ne spała.

K o n i e c .

Czy ja tobe ne kazała,	Czy ne howoryła,
Nejty było na Samaryn,	Szczob ja ne tużyła.
Oj dzień dzień na wes deń,	Oj chuc chuc na wsiu nocz!
Czy ja tobi ne mowiła,	Ne bery Wołoski,
A (!) Wołoski biły nożki,	Czerwone ponczoski. Oj dzień itd.
Czy wsi tyji sady czwitut,	Szczo rozwiwautse?
Czy wse tyie wenczaiutse,	Szczo zalicaiutse? Oj dzień itd.
Czy ja tobe ne muwyła,	Ty pohanski synu,
Newernyja twej (!) lubosty,	Naradysz nowinu. Oj dzień itd.

K o n i e c .

Oj chodyła diwczynonka po bereżenkowi,  
 Ukazała biłu nużku daj kozaczenkowi.  
 Ja na odnim bereżenku, ty na druhym stoisz,  
 Pereplynże kozaczenku, jeśli se ne boisz.  
 A kozak neborak ruskoho sumnena  
 Ne boiau se zymnoi wody ani vtoplenia.  
 A diwka złodijka kozakom zwodiła,  
 Jak kozaka obaczyła, z oczu mu se skryła.  
 Postoj diwko, ne wtkaj, ja tebe dohoniu  
 A uziawszy za ruczenki powedu jak swoju.

K o n i e c .

Na okładce czytamy:

Da nemasz moho choinuta nemasz moho lamca (?)  
Nemasz moho milenkoho, nemasz y Kochanca (?)

a inną ręką:

Hniewała se dziewczyna; ia niewiedau o tym.  
O moj miły hniewoszu, da szczoz było po tym?  
Serce psujesz humorenkom a oczy śłozami?  
Oj czomuż ty wętrny baszce (?) ne pustysz z witrami?  
Bujnosc moja day zartunki z toboiu bywali:  
Niechay skażut dni, noczenki, kotorych nie spali.  
Oj miłaja rozmowonka nam była z soboju!  
Czy ja koli poswaryu sie czy hniewau z toboiu?  
Odjeżdżaju, w sercu maju daj żalosc po tobie.  
Błohosłau że moje serce a ja wzajem tobie!

## VII.

Z reszty pieśni ruskich przytaczam tylko strofy początkowe i ciekawsze jakie ustępy. I tak:

### PIEŚŃ 1.

Oy chtoż mene bude w moiem żalu teszyti,  
Chtoż zomnoiu bude horki slozy piti,  
Koły niet diwonki, ktoruju lublu,  
Bo dla nieie życie moje i zdorowie zhublu itd.

### PIEŚŃ 2.

Newolunkaź moja z wami,  
Z choroszenkimi oczenkami,  
Szczu mne spati nedaiete,  
Tuhu sercu zadaiete.  
Iaź ne mohu ni spatonki,  
Szczu mne toszno do diwonki itd.

### PIEŚŃ 3.

Podobna.

### PIEŚŃ 4.

Wspomoży Boże moje serdenko,  
Nechaj ne tużyt welmi tiazenko itd.

Nechaj howoret, jak sobie znajut,  
 Koli inszoje żurby nemajut,  
 A ja na toje krychy nedbaju,  
 Bo szczo tiaższoho na sercu maju.

## PIEŚŃ 5.

Sam ja ne znaju, szczo diłati maju,  
                                 szczo miłoje newiżu,  
 Oj dajże Boże w borzenkom czasie,  
                                 szczob była poblizu.  
 Sam ja pojedu, miłuju najdu,  
                                 po sadunku chodiaczy,  
 Aż moja milenkaja, szozki ronijaja,  
                                 dumonki spiewajuczcy.

## PIEŚŃ 6.

Och jeho ma, Ne welika suma ta nezojdet z uma  
   Och jeho ma!  
 Pod okonkom siżu, bietyj kużel predu,  
 Ażno idet mołodec, mijajet moj dworec,  
 Ni szaponki ne zniau, pomohaj bo (!) nedau.  
 Czy lubiti ieho czyli szyty ieho?  
 Daj lubiuszy ieho nemiety druhoho,  
 Daj lubiuszy ieho nemiety soroma.  
 Daj ni mał ni welik, serednyj czołowiek.  
 Daj milenki rumian, choroszenko ubran.  
 Newelika suma, ta nezojdet z uma,  
 Newelika napast, daj spatonki nedast.

Przed i po każdym wierszu: Och jeho ma, się powtarza,

## PIEŚŃ 7.

Nychto mene nepohadaie,	Chto swojho miłoho maie,
Mojho nietu hołubonka,	Bida moja daj hołowunka.
Szczoz diłati, nepłakati,	Na woroha daj narekati,
Szczoz odnieli mołojczyna,	Choroszo daj czeladina.
Bisaż oni sami majut,	Chotiaż mene rozłuczajut.
Mne niczoho, im druhoje,	Nezabywaj serce moje itd.

## PIEŚŃ 8.

Oj pojdu ja hdes (?) tuzycza mizy hory i doliny  
 Smutnenki chożu, tiażenko tużu, da bez moie diwczyny  
 Myslu, posyłati oj czy sam iachati da do moie diwonki.  
 Darmo żuru se, sam że ja kinu se do moie lubonki.

Woronyj koniu, nesi stupoju, rownaj hory i doliny,  
 Prynesi mene chot o pounoczy da do moie diwczyny.  
 Stanu u poroha, da proszu Boha, szczob miłuiu obaczyw.  
 Ażno ma miłenka sedit u wokonka jak jasna zorenka.  
 Siedeczy hadaie, o mne ne wiedaie, z wietrykom rozmowlaje.  
 Wietre pounoczy, skaży seje noczy, szczo moj miłyj hadaje.  
 Oy koli hadaje, nechaj sam buwaje, mene nezabuwaje.  
 Oj koli zabude, Boh sudioju bude y preczystaiia Maty.  
 Wszak my prysehali, ruczonki dali, tebe (!) nezabuwaii.  
 Jak ne prystupaiu, ruczonki daiu, miłaja ne żuryse,  
 Oj neżuryisia na mene, ohlanisia, taki ty moja budesz.

## PIEŚŃ 9.

Lubi mene diwczynonka,	Lubi mene hołubonka,
Lubi mene serce moje,	Tolko ty mene ne czaruj...
Podaj chłopcze łuczonka,	Chot bolit ruczonka,
Zawiedu ja dwie strłonki,	Za zdrowie diwczynonki.
Szczu na strłonki pohlanie,	Na mene wspominaie (!)...
Oj kozacze lubcze moj,	Wywiedion koniczok twój,
Nechajże on zjest obroczoek,	Nechaj napasu swoich oczok.
Oj koniu moj woronenki,	Budże ty tak szczasliwenki,
Koli majesz w nożenkach moc,	Beży do miłoje nawsiu nocz,
Oj przybiehszy k worotonkom,	Zakołataj kopytonkom;
Czy spisz miła czy hadajesz.	Czy wże pana zabuwajesz?

Koń wraca z odpowiedzią:

O panonku ne żury sie,	Jak ti skażu, utieszy sie,
Szczu ona te nezabude,	Pokul ona żywa bude.

PIEŚŃ 10 i 12—15 patrz wyżej.

## PIEŚŃ 11.

Annusia serdenko, moie ty kochanie,  
 Dajże mnie ruczonku czerez dyłowanie itd.

## PIEŚŃ 16.

Oj iszow żołnier od obozunka wiesti wezie  
 Diwczynie od miłoho... matka chce ją „za neluboho oddati“.  
 Oj zbieruż bo ja sto koniczenkow,  
 Tuda oj zabiuz bo ja daj twoho neluba.

## PIEŚŃ 18 (sic!).

Szczasliwaja dorożenka, kudy miłyj przyjeżdżaje,  
Nieszczasnaja hodynonka, koli mene pokidaje itd.

## PIEŚŃ 19.

Dolenkoż moja lichaja, Hołowkoż moja biednaja itd.,  
A ja oddawszy sia Bohu, perebudu wsiu worohu.

PIEŚŃ 20 i 22 patrz wyżej.

## PIEŚŃ 21.

Hey paśta diwka kaczku przy zielonym maczku.  
Hey pasuczy zahubiła, iduczy zabłudiła.  
Hey obłudiła se u pole, aż tam milenki ore.  
Hey ni ore daj ni płużył, po swojoj diwczynie tużył.  
Hey pomahaj Boh ty spola, czy zdorowenkas hoże?  
Hey, Boh miaz, bo ja ne znaju, jako se teper maju.

## PIEŚŃ 23.

Oj czohoż ty diwczynno dumajesz,  
Czy dla toho, szczo swoho nemajesz itd.

## PIEŚŃ 24.

Wspomoży Boże moje serdenko,  
Szczrob ne wzdychało welmi tiażenko itd.

## D u m a.

Oj ne stoju pod oknom, nekiwaju kołpakom,  
Kołpaczonka newnesesz, sam mołody neteczesz.  
Siuda wil, tuda wil, do miłoje dewet mil,  
Desiataja doroha do samoho poroha.  
Zaswieti łuczynu, osmotri diwczynu.  
Ty u koho se udała, oj u koho se udała,  
Czy u popa, czy u dieka, czy u dobroho junaka?  
Ne wdała sie ny w popa, ny wdieka, tylko u dobroho junaka.

PIEŚŃ 25 powtarza 7, z niektórymi odmianami.

## PIEŚŃ 26.

Diwczy moje mołodoje, Choroszo oko twoje,  
Pod dubinoju, pod zielenoju



Oj dla twoho biłoho lica utraiw ja konia Pod itd.  
 Oj dla twoich biłych ruczok utraiw ja złotyj łuczok Pod itd..  
 Oj nedaleko woda wody, Poszły panny po jahody, Pod itd.  
 Odn druhoje zapytała, czy mnoho nazbirała, Pod itd.  
 Nemnohoż ja nazbirała, Bo z milenkim rozmawlała, Pod itd.

## PIEŚŃ 27.

Zora zachodit, wieczor blizenio,  
 Neskim howoryti, biedna hołowenko.  
 Ach moj spodaru luby milenki itd.  
 Ne lubi toho, koho ja lublu,  
 Ja tobie kamieniem hołowu probju.

## PIEŚŃ 28.

Koityt se kryształ po sieniożati,  
 Choczet Laszenko Rusonku wziami.  
 Oj Laszenko a ty Rusenka,  
 Prypała do tebe moja duszenka.  
 Letieli husi z biełoje Rusi,  
 Oj zamutili wodu Marusi.  
 Oj hyla, hyla husonki na staw,  
 Dobra nocz diwczynyna, jeszcze ja ne spaw.  
 O koli nespaw, ne budesz spati,  
 Za hodinonku bude switati.  
 Oj mati, mati, szersza u chati,  
 Jako hudet, tako hudet, ne daje spati.  
 Bij jego doniu, chot kociubuju.  
 Boju se mati, szczob se nekajati.

## PIEŚŃ 29.

Wczore była sobotonka a sehodne daj nedelonka;  
 Na kozaku kozulenka, chot tonenka daj ne belenka  
 Oj nemaje kozak sestry day ni rodyny,  
 Oj nekomu kozakowi wypraty rubatki (!) itd.

## PIEŚŃ 30.

Żołnier idzie (!) na Ukrainu, diwczynonce pokłoniaje se,  
 Ona k niemu ni słowunka, slozonkami obliwaje se itd.

## PIEŚŃ 31.

Czohoż moje serdenko tiazenko wzdychaje,  
 Lichoż ono na sebe weliki žal maje itd.

## PIEŚŃ 32.

Oj wzełaż mene velikaja tuha,  
Szczō ja newiżu swoho miłoho druha.

## PIEŚŃ 33.

Oj lubiwże ja Marynu, daj i wsiu zimu,  
Koli wesna pryszła, Marynu pokinuw.  
Oj howoryła Maryna podpiwszy,  
Nepokidaj, kozaczku, welmi polubiwszy.  
Oj ja Marynu wiek ne pokinu,  
Oj ja za Marynu da i sam zahinu.  
Oj ty Maryno ne naszoho pouku:  
Na Marynie soroczka z czerwonoho szowku.  
Oj ty Maryna chorosza dewczynna,  
I sedisz i chodisz, hlediet na te miło.  
Oj poszła Maryna u duby po huby,  
Oj strełasz Marynu starenkoja mati;  
Poczała Marynu prawdonki pytati:  
Oj ty Maryna chorszaja diwczynna,  
Czy ty mojho syna welmi polubiła, W zełenyj haj  
[zabłudiła?  
Kolib ja twojho syna welmi nelubiła,  
Tob ja w haj zełenyj nechodiła.

PIEŚŃ 34 jest polska.

## PIEŚŃ 35.

Oj koliż ja tobie da neluba była,  
Byłoż mene ne lubity itd.  
Oj wolu ja chyreti, boleti, niż tyje lubosti miety,  
Chyrewszi, bolewszi, taki perebudu, lubosty nezabudu. itd.  
Pusty mene maty, meży ludy pohulaty,  
Nechaj ja pohlazu, nechaj ja obaczu, z kim moj miłyj howoryt?  
Oj koli z tojoju, szczō ja joj neznaju, spodobi jeho Boże,  
A koli z tojoju daj z towarzyszkōju, pobi joho Boże.

## PIEŚŃ 36.

Oj ulicy, oj studnicy, mnie po tobie nechodyty,  
Czerniawoje, bielawoie, za ruczenku newodyty itd.  
Nie zrodili jahodonki, nie zrodili poluniczonki (?)  
Minuli sie żarty moje i poznyje wieczorniczenki.  
I zrodili sie iahodonki, zrodilisie sianiczonki, (tj. sunice, poziomki)  
Ożeniłsie moj milenki, a ja pojdu w czerniczenki.

Oj na łotok woda rynie a koleso (ku lesu) nepowernetse,  
Choc oczonko uzhlane a serdenko neprywierniese.

## PIEŚŃ 37.

Postuj proszu hołubonku, rozmowlu z toboju.  
Koli bude wola Boża, żyt budem z soboju itd.

## PIEŚŃ 38.

Sedyt kozak na koniku Daj w kobzenku hraje Sam sobie  
[prypiewaje  
Oj wy bratia mołocy, Nakażyte diwońce, Mołodoi Hałonce,  
Niechaj ona ne dużył, Swojej krasy ne tratyt, Bo ja jeje ozmu.  
A u swetlicy Pry skamnicy W cymbałonki bijut  
A wżoż moju dewczynonku do szlubu wedut  
Odin wede za ruczonku a druhomu žal,  
A tretiemu serce krajiet, szczo lubiw, da ne wziaw.  
Nieżałże mnie podateczku, szczo ia darowaw,  
Jak žal mne koniczenka, szczo ia zmordowaw.

## PIEŚŃ 39.

Dolenkaż moja lichaja, hołowkaż moja bidnaja,  
Ludenki o mne hadajut i pokoju mne ne dajut itd.

## PIEŚŃ 40.

Zabludyw bieł mołodec u tiomnionkom lesie,  
U tiomnionkom lesie, u czastoj bukowinie.  
Prybludyw sie bieł mołodec k zielonemu dubu,  
Aż na dubie żeżula a na druhyh druhaja:  
Oj żeżula małonko, oj wywid mene z lisu....  
Oj ja wiek swoj kukuju, z lisa nie buwaju,  
Doroženki nieznaju itd.

## Duma.

Oj ja mołodaja, gdzie rozum podziela?  
Za żołniera za złodzieja samam zachotieła itd.

## Duma 2.

Oj stojała kalinonka w łuzie, w łuzie.  
Każuć moho milenkoho w łuzie, w łuzie,  
Oj wymu ja kalinonku z łuha, z łuha  
Minieć moho milenkoho tuha, tuha.

Oj waryła dewczynonka łobodycu  
 I posłała milenkoho po wodycu  
 Oj biehom że moj miłenki, biehom, biehom,  
 Bo przypadec doroženka sniehom, sniehom itd.

## Duma 3.

Oj rozwiawysie moj czerewiczek na nozie  
 Oj zażuryłsie mój miłenki w dorozie..  
 Oj posłuź bo ja szest koniczenkow, siodmy woz,  
 A osmoho wozniczenku, szczob prywioz.  
 Rownaj że Boże hory doliny rownienko..  
 Oj pryłetiło stado hołubow na moj dwor,  
 Oj szczo bielenki, to moj miłenki samowtor.

## Duma 4.

Oj sztoż ja maju biednaja diełaty,  
 Jakże ja maju nieluba lubenkom zwaty?...  
 Zora zoraje a ja z nim lahu,  
 Choc maju na moim serdenku smahu..  
 Każu lubomu łoszko tesno zrobity,  
 Szto by sie od nieho nie odkotyty.  
 Teper łozyszczce ze wsioho lisa,  
 Wykinu nieluba i znim do bisa.  
 Smertenko matenko, wezmiż ty menie, niebiery joho,  
 Dla wsioho dieła, bo lude skazuc szto ja dała ziela.  
 Ludeb skazali szto inszocho,  
 Niechajże piersza ja umieraju.  
 Chot na serdenku žal uznawaju.

## Pieśń ruska.

Oj listonkom doroženka zapala, zapala  
 Dawnoż moho milenkoho widała, widała:  
 Oj pryłety hołubonko do mene, do mene,  
 Stesknioło sie moje serdenko bez tebe, bez tebe itd.

Inną ręką:

Oj Bożesz moj Boże, dijet my sie wse nehoże  
 Kolisz ty mene zabudesz Boże, chtoż mene taj wspomozę?  
 Družyna odjeżdżaje, pryjatel odstupaje,  
 Oj nichtoż myni taj bidnoykomu, Poradojki taj nedodaje.

## Pieśń bez napisu:

Oy nekazyz ty dywczynno na mene,  
 Szczo ja noczował noczenku u tebe.

Oj każy ty dywczyno na toho,  
 Szczo ne znaje nikoli nyczoho.  
 Oy zostaway że se dywczyno zdorowa,  
 Oj prypałaż bo mni na Vkrainu doroha.  
 Oj czy ne budeš ty dywczyno tużyty,  
 Koli ja pojedu na Ukrainu służyty?  
 Oj nebudu serdenko, ne budu,  
 Ty za worotonka, ja tebe zabudu itd,

## Ruska.

Anusiu serdenko, palisz moju duszu,  
 Sered noczy o pułnocy do tebe pryty muszu.  
 Treba tobi moy panonku welmi diakowaty,  
 Szczo dla mene newczasonku chcesz podejmaty.  
 Za szczasliwost newczasonki tey sobi maiu,  
 Koli twoi Anusienki nożki obejmaju itd.  
 Ne mohuż ja moj Panonku po wezden zabyty  
 Twojej łaski, ktoruju dla mene chotył mity...  
 Nesy Boże moy Panonku w dobru hodynonku  
 Daj cie Boże przywitaty z choroszo (j) żononko.

Od str. 125 rękopisu następują polskie pieśni miłosne, które pomijam; od str. 141 poczynają się między niemi ruskie, z nowem liczbowaniem:

## PIEŚŃ 8.

Czoho moje serdenko tiazenko wzdychaje,  
 Alboż ono na sobi weliki žal maje?  
 Czohoż moi oczenki smutnenkyi płaczut itd.  
 Oy u polu werbonka daj ne pochitają,  
 Ne buj se dywczyno y ne pokinuż ja itd.

## PIEŚŃ 9.

Szczasliwaja doroženka oy kudy ty pryjezdajesz itd.  
 sześć wierszy tylko, podobnych do pieśni 39 a kończy:  
 y oddawszy seya Bohu, perebudu wsych worohuw.

## PIEŚŃ 10.

Newolasz moia welmi tiazenka, czom ia doli nemaiu,  
 Ne mohu znaty, w ktoruiiu (!) milenki obertaiet sia kraiu itd.

## PIEŚŃ 11.

Oy mieżaż bo ia towarysonka, teper joho nemaju itd.  
 Wsi hołubonki, wsi diuczynonki, tysit sia z hołubami  
 A ia bidnaia y diwczynonka horkimi slozonkami.

## PIEŚŃ 11 (sic).

Postuchajće pilno proszu dla koho ja wam hołoszu  
 Żałost moja kotur (!) maju, sama skazať ach ne znaju.  
 Bo wymowit trudno toho, koli zbudet kto miłoho.  
 Jak mne tiażko, szczom pozbyła  
 Lebz (!) nechaybym ia ne żyła itd.

## PIEŚŃ 12.

Kazała mi dywczynonka y do sebe pryti,  
 Koli bude hodynonka siomaia na noc byti.  
 Oj ja prysou do Yei, ona spit, ne czuie itd.  
 Żał se Boże neboraka, szczo darmo pryhodyu,  
 Sukmanonku pokalał, Czobotonki zbrodyu.

## PIEŚŃ 13.

Spomoży Boże moje serdenko,  
 Nechay ne płacze szczoden horenko itd.  
 Żyj zdorou y ztym, szczo na lichaie  
 Moje serdenko inszoho maie.

## PIEŚŃ 14 jest polska.

## PIEŚŃ 15.

Pryszou do mene luby towarysz:  
 Szczo ty diuczynonko na weczeru warysz?  
 Waru ja, waru, krup day rosadu  
 Moim worożenkom na peresadu.  
 Treszkay sie, pukay sie, dydczy woroze  
 A moy milenki bohmia w dorozie itd.

## PIEŚŃ 16.

Tiekut ryczenki, szumiat dubrowy,  
 Buh toie wiedaie, moy czy zdorowy.  
 Ani stezenki ni dorożenki,  
 Oj poszłaż by ia do susiedonki,

Szczob wona mene day poradiła itd.  
 Dumko dumonko, czym poszybaiesz ?  
 Czemuż bo ty mnie wiesty nedaiesz itd.

## PIEŚŃ 17.

Oyyszol ia mimo twoy dwor tay dywczynonko moia  
 Oy zaczul ia twoy hołosok tay hołubonko moia.  
 Tebe matonka łaię, tay i mene proklinaie  
 Tut starszyi zabraniaiat, tut do tebe oskarżajut,  
 Jak bym ty niewierne służył, boday by mnie Buh ne mnożył.

## PIEŚŃ 18.

Oj dobranocz taj czy czuiesz?  
 Oj skimże ty siuiu noczenku noczuiesz?  
 Ne spluż bo ja taj horuiu,  
 Koli tebe blisko sebe o neczuiu...  
 Jaż o toie taj nedbaju  
 Koli tebe waszeci serce moie prywitaiu.

## PIEŚŃ 19.

Oy ty lise, oy ty lise nedobore (!)  
 Proszysz tebe, jak sam sebe, Pustysz mene czerez sebe  
 Z malenkoju otawoju, Z welikoju zdobyczeiu,  
 Z choroszeju turkinieju. Oj nepuhaj, oy ne puhaj puhaczenku,  
 Oj nepuhaj puhaczenku W tym zelonym bajraczenku.  
 Oj jak że mni, oj jakże mni nepuhaty,  
 Z malenkimi dytonkami, z welikimi syrotami.

## PIEŚŃ 20 i następne polskie.

## PIEŚŃ 23.

Że moj milenki moj choroszenki konika sidłaje  
 Na Ukrainonku po drużynonku sam sia wyprawłaię itd.

## PIEŚŃ 24.

A szczosz za zyty koli nelubo,  
 Tiażkaż mojemu serdenku :huba itd.  
 Dopusty smerty, wsioho pozbude,  
 A swoim sercom złuczono bude.

Na pierwotnie niezapisanej połowie stronicy inna ręka  
 wpisała :

Krasna u pani uroda, choroszaja, mołoda,  
 A jej muž, star, ne duż. Prodimo do chaty;  
 Szczob wesoła pani buła, budem zabawlaty.  
 Pomahaj Boh boroda a hde żunka mołoda?  
 Lesz tycho na lichu, bo welmi stohnajesz,  
 Weselity mołoduiu nam pereszkażajesz.  
 Koli chcesz stohnaty, wolisz wyty z chaty,  
 Tam didu na bidu budete narikaty;  
 My za twoju duszu Boha budemo prochaty.  
 Z dida dusza wychodyt, krasna pani prychodit.  
 Choroszaja udowa pozbyła staroho,  
 Lubyż teper mołodaja żunko mołodoho!

Pieśń 25 i następne znowu polskie, z nich przytoczyłem  
 wyżej 32 (o puhaczu); 30 pieśń powtarza (z błędami) dwudziestą  
 i pierwszą. Ruska jest 33 pieśń:

Diwczynonko, hołubonko, biło liczko maiesz  
 Odno że mnie mołodomu tuhu zadawajesz itd.  
 Kozak duma, zwede z uma, ne bude lubyty.  
 Oj koli ja tobi ta neluba buła, byłoż mene ne lubyty.

Dalej znowu pieśni polskie, aż na str. 167 Pieśń ruska  
 (tą samą niewyraźną ręką, co i pieśń na początku rękopisu, str.  
 9, wypisała):

Oj chożuż ia nad berehom, trawka se zeleneie;  
 Mysliu sobie, szczo bez dobi szcaste moie ne krasneie.  
 Mołodyie moie lita wede diwka nieszczasnaia,  
 W smutku, w tuże, w narikaniu azem lidwo szczo żywaia  
 Hodynami żywokstanie (?) nieszczasny den proklinaiu,  
 Koli sobi uważaiu, szczo bidnu doliu imaju.

Wypisy same ze śpiewnika wypadły aż nadto obszernie, ale  
 należało raz zaznajomić czytelnika, nie zaglądnącego do wyda-  
 wnictw ruskich, z całą gałęzią literatury, kwitnącą przez całe  
 wieki na szerokich przestworach Rzeczypospolitej. Jakżeż było nie  
 przytoczyć całej pieśni, z której wyrwała Marysienka dwa wiersze  
 w liście do Jana Sobieskiego (o Wołoszce i pończoszках,  
 por. nasz tekst)? Przypomnę tu choćby wojewodę Zawiszę, opo-  
 wiadającego w pamiętniku, jak sobie dumki ruskie przygrywać  
 kazał kapeli żydowskiej. Tkwi więc i w tych ruskich pieśniach  
 kawałek życia staropolskiego, starszlacheckiego i dlatego za-  
 służyły na obszerniejsze uwzględnienie. Dodatkowo ogłaszam dwa  
 wiersze historyczne polskoruskie z innych rękopisów, których od-  
 pis zawdzięczam uprzejmości pani Dr. An. Croiset van der  
 Kop w Petersburgu i bibliotekarzowi poznańskiemu, p. Dr. W.  
 Christiani.



## I. Pieśń (w) Wołoszech o Chocimiu złożona A. 1620.

O Chotimiu hrodie dawny,  
 Na wsia zemla wielmi sławny,  
 Skaży ty mnie, dawny hrode,  
 Koždy twoiu dolu znajdie,  
 5 Koho teper pana maiesz?  
 Koho carem nazywajesz?  
 Byli u nas Lachy pany,  
 Teper ia Turkom oddany.  
 Hory, more y doliny  
 10 Y wiertypy y leskiny (!)  
 Da wsie krowiu pokropieni,  
 Hołowami przyłożeni.  
 Hdie buyny kłosy bywały,  
 Tam sie kosty zabielały,  
 15 Kosty mužow sławy dawney  
 Y ianczarow prawnych.  
 Skaży ty mnie, Skinderbasza,  
 Chto wojujet woyska wasze (!)  
 Oni rycerscy Lachowie,  
 20 Chto ych sławu da wypowie?  
 Ludzmy nielicztu (!) woiiut,  
 Pola znaku nie vstupuiut.  
 Nyzacz v nich hrad (!) wielika,  
 Mustwo ich nie znaiet lika.  
 25 Syemkrot tysięc Turkow było  
 Lachom czoło postawiło;  
 Nie wsich ziemia y zderżała,  
 Mnoho w sobie pochowała.  
 Zarył sie Car y strelaiet.  
 30 S puszky szczastia zdobywaiet,  
 Po stu kul razem mietaiet;  
 Chotieł sie Bohu sprotywlaty,  
 Chotieł hromom woiewaty.  
 Poszioł ze wsych stron prystupom,  
 35 Hdie ich lehtë mnoho trupom;  
 Lachy sie za ruki wziali  
 Da y z wału poskakali.  
 Bratia, komu sława miła,  
 Nie boymy sie, chot ich siła;  
 40 Krikom szabl y strelbamy  
 Odpierli ich; był Boh z namy.

W tot czas, Lasze, mocnu ruku  
 Znaiesz kozaczkuju druchu (?)  
 Stereży się, Skinderbasza,  
 Ubijet te kula nasza; 45  
 Już Sulmana vbiła  
 Y pry niom mołoycow siła.  
 Za Sahaydacznoho Hietmana  
 Y szmat (?) woyska z nym wybrana,  
 Siem te niedel dla toy sławy. 50  
 Oboy ludziom był boy krwawy,  
 Im obom siły zbywaiet,  
 Wsia zemla krowiu opływaiet.  
 Baszy Cara przynukaiut,  
 Na prymirze namowlaiut; 55  
 Oy Osmanie, mołody Care,  
 Hlan na Otomanie stare;  
 Wielikuiu czast swieta wziały,  
 Z Lachy pokoy zadierżały;  
 Hodie znimy woiewaty, 60  
 Po miry moze budiem braty;  
 Wiekowieko budie(m) derżaty  
 A na sławu zarabiaty.  
 Władysławie Krolewicze,  
 Bohu lubo twoie lice. 65  
 Mołodye leta starýe sławy;  
 Twoie woienye zabawy,  
 Bohdajeś był dołho wieczen  
 Y Lach przy tobie bezpieczen!  
 O ia Chotyn opuszczony, 70  
 Budu sławył na wsie strony;  
 Chot Osmanu służyty budu,  
 Paki Lachow nie zabudu.

*Amen. Finis*<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Tekst, prócz interpunkcyi i kilku odmian ortograficznych, podany wiernie wedle rękopisu petersburskiego (Polskie IV, Quarto nr. 30, str. 260 i nn.), por. „Zapiski“ J. Korzeniowskiego pod nr. 333; wiersz ośmiozgłoskowy da się wszędzie poprawić wstawieniem form polskich zamiast ruskich. W w. 21 może należy czytać nielicząc; w. 24 lika=liczby; w. 51 czytaj o b o m; w. 61 czytaj peremirze lub coś podobnego zamiast po miry moze; w. 62 wiekwiekom; 72 Osmanie w rękopisie. Parę słów pomyłonych.

## II. Paskwil Ruskym ięzykiem

albo pożałowanie płacziwe butto takie wzdychanie wsiey Prawosławney Rusi Powiatu Przemyskocho, kpodaniu, kczytaniu, y kpieniu prawednym Chrestianom starozakonney Wiry Hreczkoiey a wydane zwelikoiu pieczęnciu czerez occza Nikiphora Humena Onofroyskocho y Smolnickocho w Horach wpułmili od Swiatoiey Beskiedy, za prozboiu usilnoiu Ich Mci Pana Fedora Manastyrskocho y P. Fedora Winnickocho y P. Marka Wysoczanskocho kurołowa y P. Fedora Kopystynskocho Obywatelow Ziemi Premyskoiey, a to iakim sposobem Swiatoia Przedostoynoia Cerkiew Bożą da Holoskoyska Swiatoho Cathedralnaia w Premyslu odkinułosię k Pietru Swiatomu Rymskomu w Warszawie na Seymie w Roku tysiąc sześćset Czterdziestym pierszym. Oycze nasz, iużesz da Budet wola twoia Haliłuia, Haliłuia, Haliłuia.

Wsim Lachom napohybil  
A swiatoiey Rusi na szubienicu Amin.

Tak się inne (?) poczynaiet, a to kpieniu takim spiewaniem bywaiet. Na to y Psalm Daidow.

### PIESN KPIENIU ALBO KSPIEWANIU.

Ach przisła do nas Wist, zacneie Panowie!  
Czuyte pro boh Szlachta da y wy mužowie,  
Sczo z wami wszemi poczynaiet się diaty.  
Achtimi nikomu, treba wam dbaty. 5  
Czołom wam biiet Spas, a huznem Iwanko.  
Wszeho wam narobił wasz weliki Panko  
Kisiel mnohowircza Hreczyskoiey wiary,  
Nabrawszy u Chrestian hroszy aż bez miary.  
Za tysiąc Czerwonych prodał nam Władycstwo, 10  
Stratylismy iuż wiecznemi czasy didictwo.  
K prawu prywernuł Syluestra Władyku.  
Nie obaczm, Panowie, Władycstwa do wiku.  
W mudruiu toie knihu napisał Pan Kisiel,  
Premudry czołowiek, bogday że on wisiał.  
Błahoczestywoie Władycstwo dał k Pietru Swiatomu: 15  
Jużez licho u naszych, niemiec nic nikomu.  
Wolał Hrabczyki Oycza Hulewicza,  
Niżeli w prawosławiu Władyku Dydycza.  
Zarewitez Panowie żalosnie, zawyite, 20  
A toho Kisiela iak mohuczy biite!

Okpił Petra Swatoho, zhudył y Iwana,  
 Nabył sobie wiroiu Czerwonych dwa dzbana.  
 Teper iakogo wielmożnom Wiara uczyniła,  
 Nasza to Hreczyskoia wira nabawiła.

I w tym złodziey zorkuiący naszeie sumlenie, 25  
 K Warszawie często pokupił imienie.  
 Naszaż wira nie powstała da hroszy propadły,  
 Urywaty za toie szalbierzowi hały.  
 Teper ni my Ruś, da ni my y Lachy!  
 Da powernet czołowiek, wsiudy w oczach strachy! 30  
 Onofryia Błachoczestyia karczma we Smolnicy,  
 luże znaia, czysteie tam bywały piwnicy.  
 Achtyżnąm, Panowie na toho Jadamca,  
 Szco on starzinny machler, ywerutny zdrayca. 35  
 lużey opiet myślił, k Lachom pristawaty,  
 I tam iako poznaiut j... ieho maty!  
 Poznaiut Lachy szco wołk, szco sobaka stary.  
 I korol poznał takoho Kisielnika,  
 Nie chotył iego miaty za miecznika. 40  
 I tak z Warszawy iachał bez uriadu,  
 Biednoiey Rusi uczyniwszy zdradu.  
 Płaczmoż Chrestianie Spasonka Switoho,  
 Płaczmoż y Iwana Christytela ioho  
 A Onofryia dzierzmy proboh za borodu,  
 Szco by bolszego znami nie czynił zawodu. 45  
 Lachy z Kisielom bodayże zwitrzyły,  
 Boday oni do toho wiecznymi nie byli.  
 Kupiec i prodawca Hreczyskoiey wiry  
 Budet kołyś w Piekle, Smołu pił bez miry.

Amin Amin.

Sława tobie Boże Haliłuia, a ze wszystkimi dudkami do piekła.  
 Pan Theodor Kopystynski protestuie się za Hreczyskoia wira. Na  
 tym wieku nikto nie szczer y ia nie idu szczerze, bo mnoiu za-  
 wsze zatykaia dyru<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> W rękopisie Raczyńskich, *Silva rerum polsko-łacińska* z połowy XVII wieku, folio, nr. 25, k. 59 i 60, wypisano w tytule nad „kpie-  
 niu“ po Rusku a na „kspiewaniu“ po Polsku; w wierszu 9  
 nad „czerwonych“ czerlenych; w 13 nad książkę;  
 w 23 nad „teper“ teraz. Tekst miejscami popsuty, w w. 30 czytaj  
 h de zamiast da, w w. 34 rym wymaga kłamca, zamiast zdrajca;  
 w. 27 propały itd.; hudyty sromocić, achtyż biada itd.

Wiersz strasznie lichy, tworzy jednak ogniwo w łańcuchu owych polsko-ruskich wierszy, napisał go przecież Polak po rusku. Dla zrozumienia dodam, że w eparchii przemyskiej przez wiek XVII wrzała walka zacięta, między władzkami, unitą i prawosławnym. W ciągu tych nieskończonych sporów i gwałtów, pod którymi cierpiał głównie nieszczęsny Atanazy Krupecki (1610 do 1652), prawdziwy unii męczennik, co losu Kuncewicza tylko cudem uchodził, zapadła na sejmie warszawskim r. 1641 konstytucya: z przeciwnika jego, władky Sylwestra Hulewicza, zniesiono wprawdzie infamię sądową za napady, „z tą jednak kondycya, aby władcyetwo przemyskie z monasterem ś. Spasa (w Samborskim, pod Starym Miastem, dziś bez śladu znikł) i z dobrami do niego należącemi *perpetuis temporibus* przy unitach zostawało; monastery zaś: św. Onufrego; Ławra; Smolnica, ma zostawać *in possessione* dyzunitów“ (Vol. Leg. IV, str. 8). Wysztycha więc paszkwil wojewodę Adama Kisiele, że mimo jego zachodów i obietnic prawosławni „Spas“ utracili. I inne nazwiska są historyczne, np. Aleksandra Winnickiego, co po śmierci Hulewicza władką przemyskim jako Antoni został, stryj Innocentego Winnickiego, co unię nakoniec całej eparchii narzucił. Por. Antoni Dobrianskij, istorya episkopow eparchii peremyszkowej etc., Lwów 1893, dzieło nie krytyczne; Swodnaja letopis ks. kanonika Petruszewicza daje tu niemal tylko wyjątki z dzieł Suszy Kiszki <sup>1)</sup>.

Berlin.

<sup>1)</sup> Dumę biskupa Szumlańskiego (ob. w.) ogłosił Żegota Pauli w Pieśniach ludu ruskiego w Galicyi, Lwów 1839, I, str. 150—154, wedle „starego rękopisu (1690 r.)“ p. „Miroslawa z Horodenki“; tekst jego dłuższy i poprawniejszy, wcale odmienny w szczegółach, liczy strof czterowerszowych (ośmioletoskowców) 31. Początek jej wpisał i Samuel Węlyczko do latopisu wojen kozackich (ogłoszonego w Kijowie w czteru tomach), ukończonego około r. 1720, w tomie II (1851), str. 536: „nowy uniat i pochlebca lacki I. Szumlański episkop lwowski na dosadę hetmanowi Samożłowiczowi złożył dumę taką“ itd.: w strofach 5 wierszowych, bo pierwszy wiersz się powtarza: Postuchajte Postuchajte szczo jest żywo (bis), Jako wojskowoje żnywo Nas mołodcow omyłyło I w nesławu wprowadyło i t. d. Przypominam, że u tegoż Węlyczki jest i wzmianka o naszym Faucie, bo prawiąc o Sam. Twardowskim, wedle którego I tom swej kroniki głównie spisywał, dodaje, że nie był to ów czarnoksiężnik, Tw., „co przez pomoc demonów (jako o nim opowiadają) tworzył niegdyś w Polsce wiele mżonek (mecz-tanija), chociaż niektórzy tak twierdzą, boć niema pewnej o tem wiadomości“.